Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale *prof. gimnazjum im. M. Reya, Dra O. Bartla, Ks. Karola Banszela* ze Lwowa, *ks. kapelana A. H. Figaszewskiego* z Brześcia n/Bugiem, *ks. Karola Messerschmidta* z Grodna, *ks. Oskara Mitschkego* z Łucka, *ks. Karola Świtalskiego* z Poznania, *prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta, ks. J. Winklera* z Pilicy, pod redakcją *ks. seniora Gloeha*—z Warszawy.

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XIX. WARSZAWA, dnia 27 listopada 1938 r. **Nr. 48.**

Ks. O. Mitschke. Łuck.

Światło Adwentu

Wierna jest ta mowa i wszelkiego przyjęcia godna, iż Jezus Chrystus przyszedł na świat, aby grzeszników zbawił, z których jam jest pierwszy.
I Tim. 1, 15.

Jeżeli słowa naszego tekstu mają być wyrazem tęsknoty oraz znaczenia czasu adwentowego, to należałoby je przestawić i przede wszystkim rozpatrzeć owe przyznanie się do grzeszników, wśród których my jesteśmy pierwszymi. Dziwne to słowa! Nie można w pierwszej chwili zrozumieć, że — dlaczego świadomość, że jest się pierwszym, t. zn. największym wśród grzesznikow, ma być przyczyną radości! A jednak słowa te wypowiedział wielki Apostoł. Wypowiedział je człowiek, który od dnia nawrócenia się pod Damaszkiem znał tylko jedno pragnienie: jak służyć Panu i Mistrzowi swemu, Jezusowi Chrystusowi. Mamy chęć powiedzieć, że wyznanie to nie zgadza się z rzeczywistością! To — przesada. Nie był on bowiem najgorszym wśród tych, którzy przykazań Bożych nie strzegli, nie był najgorszym nawet dla tego, że dawniej prześladował uczniów Zbawiciela. A jednak jest to zgodne z prawdą! Nie przeżyjemy nigdy prawdziwego adwentu, nie odczujemy nigdy bliskości Boga, jeżeli w jakikolwiek bądź sposób nie dojdziemy do świadomości i do wyznania: jam jest pierwszy wśród grzeszników!

Jest rzeczą naturalną, że tu się kończy wszelkie ludzkie rozumowanie, tu się wyłania zupełnie nowy świat. W tym świecie — wyliczanie tego, cośmy uczynili lub czynimy dla Jezusa Chrystusa, obliczanie, czegośmy jeszcze nie uczynili, a więc w przyszłości uczynić musielibyśmy — to wszystko nie prowadzi do celu. W tym świecie rozchodzi się o rzeczy o wiele ważniejsze, o nasze zetknięcie się z Bogiem! A owocem zetknięcia się z Bogiem jest zawsze wyznanie: jestem największy wśród grzeszników! Wtedy każdy przeżywa oną małą opowieść Zbawiciela o słudze, który mimo ukończonej pracy, jeszcze swemu żywicielowi pomaga, a o którym Pismo św. mówi; gdy uczynisz wszystko, mów: sługą nieużytecznym jestem, bo co powinienem był uczynić, uczyniłem. Wyraźmy się tylko inaczej o tej samej sprawie, wyznając po ukończonej pracy codziennej lub też życiowej: jestem największy wśród grzeszników. Jest rzeczą zrozumiałą, dlaczego ludzie, nie znający Boga, tego pojąć nie mogą, jak i dlaczego w naszych czasach myśl o grzechu tak spowszedniała. Rozumiemy też dlaczego i w naszym narodzie Adwent nie ma znaczenia, jaki wedle woli Bożej mieć powinien. My wszyscy miłujemy przede wszystkim stronę zewnętrzną czasu adwentowego, jego zewnętrzną krasę, ten czas tajemnic i ciszy, pełen zapachu choinki oraz blasku świec. Czyż wspomnienie tych chwil, gdy o zmroku w blasku świec marzyliśmy, nie należy do najpiękniejszych? Ale we wszelkiej krasie zewnętrznej objawia się jakaś głęboka idea, w tym wypadku, że Jezus Chrystus jest światłością, która się zjawiła, by rozproszyć nasze mroki. Naszym mrokiem jest nasz grzech. Dlatego też i słowa: „Wierna to jest mowa i wszelkiego przyjęcia godna, że Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników" — są wyrazem istotnej radości adwentowej.

Była wierną żoną męża i miłującą matką licznej gromadki swoich dzieci, a znalazła przy tym czas, by i innym jeszcze dopomóc. Tajemnicą jej osobowości było małe tajemne, cudowne światełko, nie gasnące nigdy. Słońce zachodzi, światło elektryczne może się zepsuć, lecz to światełko nie zawiodło. Czuwając w nocy u łoża swego gorączkującego dziecięcia, często troska piętrzyła się przed oczyma jej duszy, wtedy podnosiła ono światło i o dziwo, na przeciwnym końcu łoża oglądała stojącego kogoś innego! Gdy ludzie uginali się pod brzemieniem nędzy, widząc wokoło siebie tylko mroki i ciemności, wtedy ono światełko objawiało jej wąską ścieżynę wyjścia chociażby i z najcięższego położenia. Jakież cudowne były to chwile, gdy w blasku świec choinki opowiadała swoim dzieciom o Zbawicielu. Z chwil tych płynęła taka moc, iż dzieci w późniejszym wieku wyznać musiały, że tym chwilom zawdzięczają pewność w znalezieniu drogi życiowej. W chwilach tych płonęło to światło świętego Adwentu. W chwilach tych płonęła radość, iż „Jezus Chrystus przyszedł na świat zbawić grzeszników". To światełko rozjaśnia wszelkie mroki! Z tym światełkiem chcemy wejść

w świat i rozpędzić nędzę, udrękę, nawet ciemność śmierci. Ilekroć to światełko w sercu naszym świeci, po drugiej stronie naszej nędzy stoi ktoś inny. A ten inny to nasz Bóg! Zawsze znajdzie się wyjście z naszych mroków, gdy to światełko w nas płonie. A droga ta wiedzie ku górze. — Pytamy samych siebie: płonie już to światełko w nas, to światełko błogosławionego Adwentu? Czy naprawdę płonie?

Poznajemy samych siebie, jeżeli sądzimy, iż już płonie w nas. Niestety, płomień nie chce się wznieść, stale zapada sam w sobie! Stale potrzebujemy Zbawiciela, który gładzi nasze grzechy i w ten sposób rozprasza mroki. Dlatego naszą modlitwą adwentową muszą być słowa: Zbaw nas o Panie! Amen.

Kościół Luterski na Sląsku Ciesz. po przyłączeniu Zaolzia do Polski

Po przyłączeniu Zaolzia do Polski i zjednoczeniu Śląsku Cieszyńskiego, Kościół nasz Ewangelicko-Augsburski w Polsce powiększył się o 60,000 współwyznawców i odtąd stanowić będzie na Śląsku Cieszyńskim zwartą masę około 10000 dusz. Przed 18 laty, po podziale Śląska Cieszyńskiego ewangelicy zaolzańscy, rozdwojeni granicą czeską, nie mogąc ze swymi rodakami-ewangelikami z Polski stanowić w dalszym ciągu jednej djecezji, zorganizowali się z musu w oddzielną djecezję, a nawet w odrębny polski kościół ewangelicko-augsburski na Śląsku w republice czechosłowackiej.

Takie oto nienaturalne przez podział Śląska Cieszyńskiego powstało rozdwojenie jednej, zwartej, zżytej, historycznie i kulturalnie i kościelnie jednolitej społeczności polsko-ewangelickiej. Po skasowaniu hańbiącej granicy czeskiej i po połączeniu w jedną całość i miasta Cieszyna i całego Śląska Cieszyńskiego, to rozdwojenie zachowało się jeszcze obecnie pod postacią dwu djecezji: przedolzańskiej i zaolzańskiej, każda z częścią przepołowionego byłą granicą czeską głównego miasta: wschodnim i zachodnim Cieszynem. — Tak więc djecezja wschodnio - śląska, czyli przedolzańska, z wschodnią częścią m. Cieszyna — jako część składowa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, rządzi się nowem polskim prawem, Ustawą Kościelną z r. 1936. — Zaś djecezja na przyłączonym Zaolziu, z Zachodnim Cieszynem rządzi się jeszcze dawną austriacką Ustawą kościelną. Na czele djecezji wschodnio-śląskiej stoi, jako wybrany dożywotnio na podstawie polskiej ustawy kościelnej senjor, ks. Paweł Nikodem z Ustronia; na czele djecezji zachodnio śląskiej, czyli zaolzańskiej stał, względnie jeszcze stoi, na podstawie zaborczej austriackiej ustawy wybrany na lat 6 senjor, względnie superintendent — ks. Oskar Michejda, pastor w Trzyńcu.

Dnia 7.XI b. r. odbyło się w Cieszynie zebranie duchownych przedstawicieli parafij Śląska Zaolzańskiego, na którym w obecności Biskupa Kościoła Ewang. Augsb. w Polsce, Ks. Dr. Burschego, a pod przewodnictwem dotychczasowego superintendenta tej djecezji, ks. Oskara Michejdy, uchwalono jednomyślnie połączyć się z Kościołem Ewang. Augsb w Rzeczypospolitej Polskiej, i należeć do niego pod względem prawno-kościelnym tak, jak należą doń parafje przedolzańskie. Kto choć pobieżnie znał tęsknoty Ślązaków za zjednoczeniem z Polską, komu nie obce są walki, jakie lud śląski staczać musiał z zaborcą w ciągu 18 lat niewoli, te bohaterskie porywy ofiarne, na jakie jego przewodnicy duchowi w ostatnim okresie umieli się zdobyć, aby osiągnąć swój jedyny i najwyższy cel polityczny— zerwanie znienawidzonych słupów granicznych, połączenie w jedyną całość Śląska pod sztandarem Polski— ten łatwo zrozumie jednomyślność i zapał uczucia, z jakim spotkała się uchwała połączenia parafji zaolzańskich z Kościołem Warszawskim.

Jednak równocześnie z połączeniem Kościoła ewangelickiego na Zaolziu z całym Kościołem w Polsce powstała druga, niemniej ważna kwestja: powrotu do dawnych śląskich tradycji kościelnych, do zjednoczenia Kościołów na Śląsku Cieszyńskim w jedną djecezję, tak jak to było przez wieki całe, aż do chwili podziału Cieszyna i Śląska Cieszyńskiego i oderwania jego części od Macierzy do Czech,

Sprawa połączenia parafji ewangelickich w jedną djecezję, jest tak jasna, tak logiczna, tak historycznie uzasadniona, oparta na interesie Państwa Polskiego i polskiego Kościoła Ewangelickiego, że zdawałoby się nie potrzeba tu tracić wiele czasu na jej dalsze argumentowanie. Ale skoro podniosły się głosy — acz nieśmiałe i nieliczne — za utrzymaniem byłej granicy polsko-czeskiej dla administracji kościelnej i za dalszem pozostawieniem stworzonych przez nieszczęsny zbieg okoliczności politycznych dwu ewangelickich djecezji na zjednoczonym Śląsku, należy tę kwestję publicznie naświetlić. Zwolennicy istnienia dwu samodzielnych djecezji na Śląsku z przepołowionym Cieszynem bronią swego niepopularnego projektu dość niefortunnie i argumentami, z których żaden nie trafia do przekonania temu, co interes Państwa Polskiego i Polskiego Kościoła Ewangelickiego ma w pierwszym rzędzie na względzie. Ani rzekomo zbyt duża liczba wiernych, jaka by się skupiła w jednej djecezji, ani różnoraka zamożność parafian Przedolzia i Zaolzia, ani lepsza obsługa duszpasterska przy przepołowieniu djecezji— nie mogą być powodem do podziału jednego, zwartego, zespolonego i zżytego organizmu kościelnego, jaki stanowił zawsze i dziś de facto stanowi zespół parafji Śląska Cieszyńskiego.

Przez podział, a zatem osłabienie społeczeństwa polsko-ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim, osłabiony by został jednocześnie cały protestantyzm polski w kraju.

Protestantyzm rodzimy, rdzennie polski — przyznajmy to otwarcie i uczciwie, — znajduje się tylko na kresach Rzeczypospolitej Polskiej: na Śląskach Cieszyńskim i Górnym, w powiecie Działdowskim i w Suwalszczyźnie. Olbrzymia większość rdzennego polsko-ewangelickiego ludu pozostaje jeszcze poza granicami Państwa Polskiego: na Śląsku Opolskim, na Śląsku Średnim, i na Mazurach — w ogólnej liczbie przeszło pół miljona dusz. Polacy ewangelicy w reszcie Polski — to prawie wszystko spolszczeni Niemcy, Prusacy, Duńczycy, Francuzi. Przytem protestanci w Polsce wogóle, a protestanci polscy w szczególności, są w dobie obecnej rozbici. Jedno ewang. społeczeństwo śląskie trzyma się razem i stanowi jakby jednolity obóz. Protestantyzm polski na Śląsku stanowił zawsze dużą wewnętrzną siłę i nią promieniował i promieniuje na cały nasz Kościół ewangelicki tak w kraju, jak i poza jego granicami. Tak było przed wojną, kiedy działacze i patrioci polsko-ewangeliccy ze Śląska Cieszyńskiego zasilali prasę i organizacje polsko-ewangelickie na Mazurach, tak było podczas 18 letniego okresu niewoli czeskiej.

Nie zapominajmy, że protestantyzm polski ma przed sobą wielkie zadania do spełnienia tam, gdzie setki tysięcy polskiego ludu ewangelickiego w ucisku i w haniebnej niewoli jęczy i gnuśnieje pod terorem nowoczesnego reżimu na zachodzie, tuż po za granicami Polski. Zjednoczony lud ewangelicki na Śląsku Cieszyńskim — to rezerwat naturalny i zdrowy protestantyzmu polskiego, zjednoczona jedna djecezja ewangelicka na Śląsku tym—jednostka administracyjna silna i jednolita — razem stanowić będą źródło i ostoję zdrowej idei polsko ewangelickiej, która siłą i mocą promieniować winna na ewangelików w Kraju i tuż za jego granicą i stąd iść ma wzór naturalnego, swojskiego polsko-protestanckiego patrjotyzmu, tu u tego zahartowanego w walce narodowej polskiego ludu ewangelickiego uczyć się winni patrjotyzmy ofiarnego inni.

Śląsk Cieszyński dawał już nieraz całemu społeczeństwu ewangelickiemu przykład, jak jednoczyć się, jak się konsolidować należy.

Ostatnio, zaraz po zjednoczeniu swoim narodowo-politycznym, dwa, istniejące od długiego szeregu lat pisma: „Poseł Ewangelicki" i „Ewangelik" zawiesiły same swe wydawnictwa i połączyły się, tworząc jedno czasopismo: "Ewangelicki Poseł Cieszyński". Osobiste animozje i ambicje pod nakazem interesu społecznego ustąpiły i dały miejsce interesowi i dobru publicznemu.

Zdajemy sobie sprawę, że i w wypadku zjednoczenia dwu djecezji w jedną podobne ambicje niemałą odgrywają rolę i niemałą stanowią ku zjednoczeniu zawadę. Ale wierzymy w patrjotyzm i bezinteresowność dotychczasowych senjorów i jesteśmy przekonani, że cokolwiek w dyskusji publicznej na powyższy temat się wyłoni, oni są zawsze gotowi do złożenia wielkiej ofiary na ołtarzu Ojczyzny i Kościoła.

I nie wątpimy, że sami dążyć będą do tego celu, który jest celem całego społeczeństwa ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim, do ponownego zjednoczenia kościelnego tak, aby z dotychczasowej znienawidzonej i przeklętej, przepoławiającej Śląsk i Cieszyn granicy— najmniejszego śladu nie pozostało nie tylko na mapie politycznej i kościelnej, ale i w duszy ewangelickiego ludu śląskiego. Oczy wszystkich Polaków-Ewangelików całego Kraju zwrócone są na Śląsk Cieszyński i oczekują stamtąd w danej sprawie tylko jednej decyzji, nie wątpiąc, że decyzja ta przez nasze Władze Kościelne w Warszawie z uznaniem przyjętą i potwierdzoną zostanie.

X. F. G.

Korespondencja z Poznania

OBCHÓD XX. LECIA NIEPODLEGŁOŚCI

Miał być tylko odczyt o Śląsku Zaolzańskim, a tymczasem został zaimprowizowany w skromnych ramach wieczór poświęcony XX. leciu, udał się znakomicie.

Mowa jest naturalnie o młodzieży, bo któż, jak nie ona ma zdolności improwizowania, poparte odpowiednią porcją energji. I jeszcze trzeba dodać, że to młodzież akademicka, bo ona to właśnie na terenie zboru ewang. w Poznaniu posiada swoją organizację, do której należy rzesza kilkudziesięciu osób obojga płci. Przygarnięci troskliwie przez tut. zbór — korzystają z nabożeństw, odprawianych w kościele przy ul. Ogrodowej, a popołudnia niedzielne spędzają na zebraniach w życzliwie im udzielanym kilkupokojowym lokalu parafialnym przy ul. Kossaka. O ilości uczestników tych zebrań nie będziemy tutaj mówić, jest ona różna i trochę nieraz kapryśna, — tak jak sama młodzież, ale za to jakość jest zawsze na poziomie i odpowiada zawsze jakości poruszanych zagadnień, które w tym dopiero co zaczętym roku akademickim wyraziły się w takich to wygłoszonych referatach: „Faszyzm" wygłosił p. Engel, prezes Stowarzyszenia, „Trzecia Rzesza taka, jaką ja ją widziałam", spostrzeżenia na powyższy temat odczytała p. H. Endówna, „Drogi współczesnego chrześcijaństwa" omówił na zebraniu sekcji etyczno-religijnej ks. Świtalski, również na jednym z zebrań powyższej sekcji wygłosił swój referat p. t. „Religja a nauka" p. Szuszko i wreszcie zaproszony przez Zarząd Stowarzyszenia, p. Pończa, por. rez. dał zebraniu młodzieży akademickiej niezmiernie ciekawy reportaż ze Śląska Zaolzańskiego, dokąd, jako rodak tamtejszy, zaraz po jego zajęciu przez wojska polskie się udał. W związku właśnie z tym reportażem wrócimy do owego zebrania w dniu 13 listopada b. r. O ile starszyzna zborowa tego popołudnia świeciła na sali prawie zupełną nieobecnością, — chociaż zapraszana, jak zawsze, tak i tym razem odmówiła, — o tyle młodzież się sypnęła, jak z rogu obfitości i zajęła wszystkie kilkadziesiąt krzeseł. — Na przedzie zasiedli: ks. senior G. Manitius z małżonką, ks. kpl. K. Świtalski, oraz p. dyr. Englisch.

Zebranie zagaił p. Engel, składając w ładnych, a zarazem prostych słowach hołd wielkości i mocarstwowemu stanowisku, jakie potrafiła zdobyć sobie w latach dwudziestu Rzeczpospolita Polska. Następnie p. Bernatówna odczytała przepiękny wiersz p. t. „W dwudziestą rocznicę", żywo oklaskiwany przez wszystkich. Teraz głos zabrał p. Pończa przedstawiając w b. obszernych wywodach historję Śląska Zaolzańskiego. Trudno jest w kilku słowach streścić tak obszerny i ciekawy materjał. Widać było, że referent nie ograniczył się tylko do powierzchownych badań teraźniejszości Śląska, ale sięgnął aż do jego początków, a więc do czasów pierwszych królów polskich, skąd po nakreśleniu historycznej rzeczywistości oderwania tej ziemi od Macierzy w 1335 r. za czasów króla Kazimierza W., przedstawił już obszerniej dzieje budzenia się ruchu narodowego od wiosny ludów w r. 1848 przez takich działaczy ewangelickich jak: Stalmach, Cieńciała i pastorów Leopolda Otto, i Michejdów, oraz nauczycieli Śliwki, Kubisza i wielu innych,— aż do ostatnich dni. — Umiejętnymi rzutami prelegent zobrazował na tle tych postaci ostatnie czasy Śląska pod panowaniem c. k. austriackim. Po czym poprzez wojnę światową i historyczne dni utworzenia się Legjonu Śląskiego pod wodzą kpt. Łyska, oraz późniejszego pobytu Marszałka Piłsudskiego z Legjonami w Jabłonkowie, przeszedł p. Pończa do lat 1918—1920, do nieszczęsnego podziału ziemi Cieszyńskiej i omówił już teraz znowu szerzej etapy straszliwego wynaradawiania ludności polskiej przez czeskie władze, które miało doprowadzić do całkowitego zlikwidowania elementu polskiego. Ważnem było w referacie podkreślenie ciągłości inicjatywy w pracy narodowej, jaka miała miejsce, jak w dawniejszych czasach, tak i w ostatnich, przedewszystkiem w sferze ewangelicyzmu polskiego, ostatnio z ks. konseniorem Bergerem, wiceprezesem Związku Polaków, na czele. Po przedstawieniu w tak obszernych wywodach tła historycznego przeszedł p. Pończa do właściwego reportażu, to znaczy do opowiedzenia tego wszystkiego, na co własnymi oczyma przez szereg dni patrzał. — Przed oczyma zebranych przesunęły się barwne obrazy Zaolzia, jego ogromne bogactwa naturalne w postaci pięknych lasów, pól, a zwłaszcza wielkich kopalń, koksowni i hut, a na tle tych skarbów, zarysował się szczególnie wyraźnie człowiek, jako gospodarz tego kraju, wraz ze swoim po polsku czującym sercem.

Niepodobna doprawdy wyszczególnić tych wszystkich momentów, odnoszących się do obecnej sytuacji ludności śląskiej; wszystko jest przecież jeszcze w trakcie przemian i dostosowywania się do zmienionych już polskich warunków bytowania. Ludność na Zaolziu z całym pietyzmem, mimo pewnych nieuniknionych w obecnej sytuacji niedociągnięć, — odnosi się do Rzeczypospolitej z całym zaufaniem, poprostu, jak dziecko do swej Matki.

Na tem p. Pończa, członek Komitetu Wyzwolenia Polaków z Czechosłowacji w Poznaniu swoje naprawdę pracowicie zebrane materiały zakończył. — Wdzięczność słuchaczy wyraziła się w długotrwałych oklaskach. — W dalszym ciągu wieczoru p. Emil Ismer, któremu akompaniował na pianinie p. Engel, odegrał na skrzypcach kilka utworów kompozytorów polskich.

Wspólny śpiew „Boże coś Polskę" był zakończeniem tego skromnego Obchodu Niepodległościowego na który złożyły się uczucia naszej polskiej i ewangelickiej młodzieży akademickiej. Przy herbatce, do której młode gosposie-studentki zaprosiły wszystkich obecnych, — spędzono na pogawędce jeszcze dużo sympatycznych chwil.

Uczestnik.

Dekret
o stosunku Państwa Polskiego do Kościoła Prawosławnego

Z dniem 19 listopada 1938 rpku wszedł w życie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o stosunku Państwa do Polskiego Autokietalicznego Kościoła Prawosławnego.

Na podstawie tego dekretu Kościół Prawosławny zachowuje w sprawach dogmatycznych i kanonicznych jedność z Powszechnym, Wschodnim Kościołem Prawosławnym, jest jednak niezależny od jakiejkolwiek pozakrajowej władzy duchownej lub świeckiej.

Kościół Prawosławny w życiu swoim wewnętrznym korzysta z całkowitej wolności i rządzenia się w granicach prawodawstwa państwowego i w dziedzinie religijno-moralnej ma prawo swobodnego porozumiewania się z innymi kościołami prawosławnymi.

Dekret gwarantuje Kościołowi prawosławnemu pomoc do wykonywania postanowień jego, i naukę religji obowiązkową w szkołach. — Językiem urzędowym Kościoła Pr. jest język polski.

Głową Kościoła prawosł. jest metropolita.

Organem, regulującym sprawy kościelne jest Sobór Generalny, składający się z biskupów, przedstawicieli duchowieństwa i wiernych, zwoływany przez metropolitę na podstawie specjalnego orędzia Prezydenta Państwa.

Organem władzy Kościelnej — jest sobór biskupów.

Organem wykonawczym Soboru biskupów — jest Synod.

Metropolitę wybiera Sobór elekcyjny, który zwołuje *stały zastępca metropolity* jako przewodniczący tego soboru z urzędu. Sobór elekcyjny składa się prócz zastępcy metropolity: z wszystkich biskupów, 2 przedstawicieli duchownych i 3 świeckich w każdej djecezji, z dwóch duchownych od wojskowego duszpasterstwa dwóch przedstawicieli studjum teol. na Uniwer. J. P. i przedstawicieli klasztorów.

Zebranie soboru elekcyjnego poprzedza zgromadzenie przedelekcyjne, złożone z osób, wchodzących w skład soboru, które wybiera trzech kandydatów na wakujące stanowisko metropolity.

Po wyznaczeniu tych kandydatów zgromadzenie przedelekcyjne powołuje komisję, której zadaniem jest upewnienie się u Ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., czy ze względów państwowych Rrząd mu nie zakłada sprzeciwu co do wyznaczonych kandydatów.

Wybrany metropolita składa przysięga na ręce Prezydenta Państwa.

Metropolita ma stałego zastępcę, którym jest jeden z biskupów djecezjalnych, wybrany przez sobór biskupów za zgodą Ministra W. R. i O. P.

Gały kościół prawosławny dzieli się na djecezje, djecezje na dziekanaty, dziekanaty na parafję.

Biskupów djecezjalnych obiera sobór biskupów z pośród przedstawionych przez zebranie djecezjalne trzech kandydatów, na których obiór wyraził swą zgodę Rząd. Obrany biskup składa przysięgę na ręce Prezesa Rady Ministrów, a następnie metropolita przedstawia go Prezydentowi Państwa.

Dziekanów, proboszczów i wikarjuszy mianuje biskup djecezjalny. O każdym kandydacie biskup zawiadamia na piśmie właściwego wojewodę, który może zgłosić przeciwko osobie kandydata sprzeciw. Od takiego sprzeciwu biskup może wnieść odwołanie do Min. W. R. i O. P. które rozstrzyga sprawę po zasięgnięciu opinii metropolity. Sprawować urzędy w kościele mogą tylko osoby, które posiadają obywatelstwo polskie.

Dekret gwarantuje kościołowi nienaruszalność posiadanego majątku i gruntów w granicach rozszerzonych prawa. Skarb Państwa zapewnia Kościołowi Prawosławnemu odpowiednie dotacje i uposażenia dla każdego stopnia duchownego oddzielnie. A więc miesięcznie: Metropolita 1875 zł. biskupi djecezjalni po 1200 zł. biskupi wikarjusze — po 500 zł. proboszczowie po 60 zł. wikarjusze po 35 zł. psalmiści po 15 zł. studenci teologii prawosławnej po 30 zł.

Na czele służby duszpasterskiej wyznania prawosławnego w Wojsku P. stoi wojskowy biskup prawosławny, powołany na to stanowisko z pośród biskupów

---

Marcin Razus. (18)

Testament zmarłych
(Odkaz mrtvych).
Powieść.

Za pozwoleniem autora ze słowackiego przełożył A. Opęchowski.

— Ach, ojczulek, — uparcie się wpatrywał chłopczyk niewinnymi oczętami w matkę, wskazując paluszkiem na ojca. — Tatuś! Tatuś!

— Pst! Cicho! — pogroziła mu delikatnie, aby nie przeszkadzał. Buzia jej zawsze różowiutka dziś przybladła i posmutniała. W oczach perliły się łzy.

— Co się stało ojczulkowi? — ciekawił się mały Samuś.

— Chcą nam go zabrać, — szepnęła pani, a głos jej rozełkał się stłumionym płaczem.

— Nie dam go nikomu, — wykrzyknął chłopczyk i pobiegł do ojca, obejmując mu kolana.

— Czy to wy? — podniósł naraz głowę. Twarz mu się rozpogodziła. Z oczu rozjarzył się intellekt, udelikatniony głęboką miłością. — Ani was nawet nie zauważyłem, — przytulił małego Samusia do piersi i głaskał po jasnych włoskach.

— Nie chciałam, was, panie małżonku, kłopotać ani wam przeszkadzać, — próbowała matka odciągnąć synka. — Ten zbytnik zawsze...

— Niechaj! — przytrzymał go i posadził na kolanach — Siądź i ty przy nas, mamuśku!

Kasia przysiadła się i lekko zakołysała, jak spokojna tafla wody na jeziorze. Oczy miała utkwione w męża, który wpatrzony był w dziecko. Czuła dusza falowała teraz cierpieniem. Zwisała Kasia na jego mocnym ramieniu, jak owoc, ktory tylko co miał upaść. Zmartwienie ogarnęło całą jej istotę. Simonides doskonale to odczuwał.

— Nie płacz, żonko moja, — mówił do niej czule, tuląc i przyciskając ku sobie. — Musisz być silna. Przecież wrócę jeszcze do domu!

— Ale pojedziesz, ojczulku nasz najdroższy, — szepcze do niego, tłumiąc wyrywający się z piersi płacz. — Bóg jeden tylko wie, czy się jeszcze zobaczymy!

— Ależ, Kasiu, Kasieńko, moja Kasiulu — głaszcze ją po delikatnej twarzyczce, podczas, gdy dziecko na nich spogląda z radością. — Sądzę, że tam będą i Jerzy Lani, zwierzchnik szkolny z Krupiny, i Tobiasz Masnicjusz i ławski rektor. Nie pojadę przecież sam. Pojedzie nas tam wielu. I nasz Michaś Sarenka otrzymał pozew sądowy...

— Co tam, z tym to nie będzie żadnych zmartwień, — łykając łzy, mówi żona. — Ten to podpisze rewers i powróci.

— Myślisz? — spojrzy na nią z wymówką.

— Wiem z pewnością, — podkreśla — on jest dobrym człowiekiem, ale niezmiernie bojaźliwym.

— A ja? — pytającym wzrokiem, pełnym miłości, zwrócił się do żony. — Cóż ja mam, cóż ja mam czynić, skoro was posiadam?...

— Ty tego nie podpiszesz! — ucięła krótko i objęła go kurczowo. — Ty się nie zrzekniesz urzędu za cenę przyjścia do domu! Nie pójdziesz na wygnanie

Polskiego Kościoła Prawosławnego przez Ministra Spr. Wojsk. w porozumieniu z metropolitą.

Wojskowego biskupa prawosławnego zastępuje protoprezbiter wojskowy. Protoprezbitera, dziekanów i kapelanów wojskowych i ich zastępców mianuje Minister Spr. Wojsk. na wniosek wojskowego biskupa prawosławnego.

Proboszczowie prawosławni prowadzą akta stanu cywilnego.

Podczas nabożeństw duchowni obowiązani są odmawiać modlitwę za pomyślność Państwa Polskiego i Prezydenta Rzplitej, a w święta państwowe po nabożeństwie prócz tego odśpiewać hymn „Boże coś Polskę".

* * *

Tak się w streszczeniu przedstawia ustawa Kościoła prawosławnego; przez porównanie jej z ustawą naszego Kościoła Ewang. Augsb. łatwo wywnioskować, na ile Kościół prawosławny w prawach i przywilejach zyskuje więcej niż Kościół Ewangelicko-Augsburski.

Cienie i odcienie

Ocenzurowanie kazania biskupa Adamskiego. — Żbło w oku brata, a belki we własnym oku nie widzi. Prawda Katolicka.

W dniu 11 listopada podczas wielkich uroczystości obchodu XX lecia Niepodległości Polski na Śląsku Cieszyńskim, dokąd przybył i w uroczystościach brał udział sam Pan Prezydent Rzplitej, ks. biskup Adamski wygłosił podczas nabożeństwa polowego kazanie, które, dzięki swemu chrześcijańskiemu i patriotyczno-obywatelskiem nastawieniu wywarło na słuchaczach niemałe wrażenie. Ks. Adamski kilkakrotnie z naciskiem podkreślał, że przemawia do polskiego ludu Śląskiego, jako *polski* biskup katolicki, a zwracając się do Pana Prezydenta, także wypowiedeiał między innymi pozdrowienie, które przytaczamy dosłownie:

„Szczęśliwy jestem, że w tym charakterze (— iako biskup polski i prawowity rządca Kościoła na Śląsku Zaolzańskim) mogę powitać ze czcią najgłębszą i czołobitnością Najdostojniejszego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej imieniem Kościoła katolickiego oraz katolickiej ludności Śląska Zaolzańskiego, tworzącej olbrzymią większość mieszkańców tej ziemi".

„Gwiazdka Cieszyńska", organ kleru rzymsko-katolickiego w Cieszynie uznała takie patrjotyczne i obywatelskie zwrócenie się ks. biskupa Adamskiego do Głowy Państwa widać za zbyt oddane i serdeczne, gdyż w wydrukowanym w Nr. 88 kazaniu tym wykreśliła słowo „czołobitnością". Biskup chce być rzetelnym i gorącym patriotą i obywatelem i daje swym uczuciom wyraz w kazaniu, które na słuchaczach wywiera duże wrażenie, a reszta kleru rzymskiego przywołuje go do porządku. — Jak to jeden z wielkich Polaków powiedział? — „Nie można być dobrym katolikiem i jednocześnie dobrym Polakiem".

— „Prawda Katolicka", organ kleru djecezji Sandomierskiej, w Nr. 11 zamieszcza reportaż, czy uwagi swego współpracownika, który poczynił jakiś rzekomy „wywiad" wśród studentów teologji ewangelickiej Uniw. J. P. i biada nad tem, że duża liczba tych studentów Niemców ulega wpływom hitlerowskim. Nieudolny ten wywiad zamieszczony został pod: „Podwójni obywatele". — Nie przeczymy, że prąd hitleryzmu przedostaje się wszędzie, gdzie są Niemcy, a więc nie tylko do Niemców-protestantów, ale i to z większym powodzeniem — do Niemców-katolików. Ciągle podaje prasa o różnych wybrykach księży katolickich-Niemców w różnych parafiach na Pomorzu, a nawet na Górnym Śląsku. A i wśrod alumnów niemieckiego seminarjum duchownegu w Krakowie (!) nie dzieje się ponoć dobrze. A przed niedawnym czasem było tak, że aż władza świecka wkraczała w jego stosunki wewnętrzne i spowodowała rozpędzenie większości tego bractwa na cztery wiatry. Czy zatem „Prawda Katolicka", jeżeli choć z zawołania chce być Prawdą, nie lepiej by uczyniła pilnując belki w oku własnym, i nie umieszczała opowiadań jakichś durnych wywiadowców. — Jeżeli są „podwójni obywatele" — to w każdym razie nie są to protestanci, którzy mają jedną ojczyznę, jedno państwo, i jedną krajową władzę swego Kościoła w Polsce.

---

nawet jak Milochowski. — Ty... ty... — i wybuchnęła płaczem spazmatycznym, — ty wytrzymasz do końca. Ja cię znam...

— A zali nie mam zdzierżyć?...

Zapytanie utonęło wśród powodzi dziecięcego płaczu. Samuś, kiedy widział płaczącą matkę, również się rozpłakał. Kasia wzięła go na ręce i wyniosła szwagierce do sieni, aby go utuliła. Za chwilę powróciła bardziej uspokojona. Chce usiąść na ławie, przy niej mąż chwyta ją na kolana i patrzy w zroszone łzami oczy o głębokim spojrzeniu.

— Więc mam li, droga Kasieńku, zdzierżyć, czy też nie?

— Kiedy to za mało, żeśmy razem.

— Mało i wiele, — głaszcze jej bujne, złote włosy rękami i oczami. — Jakże powinniśmy się czuć szczęśliwi, wszak posiadamy od Boga największy dar, który dostępny jest śmiertelnikom: kochamy się. Miłujemy się wzajemnie!

— A mielibyśmy tę miłość utracić?

— O nie, duszo mej duszy, — zaprzecza głową.— Naszej miłości nie zdoła nam wydrzeć ani Jerzy Szelepcsényi, ani Kollonicz. Ci są na to za słabi. Miłość nasza jest silniejszą od życia, ona włodarzyć będzie nawet poza grobem. Tylko czy ty mnie nie zapomnisz — najdroższa — kiedy mnie tu długo nie będzie?

— Janku, Jasieńku rzuca mu się na piersi i obejmuje za szyję mocno, bardzo mocno.

— Widzisz, najdroższa, — całuje jej czoło. — To dobrze! Ani odległość, ani cierpienie, ani śmierć, ani nic nas nie zdoła rozdzielić! Duchem będę z tobą obcował, chociażbym gnił w więzieniu, chociażbym mordował się w niewoli. Miłość nasza jest wielką, a ludzie takiej miłości zupełnie nie rozumieją. Duch potrafi zapanować nad materią, a dla takiej miłości odległości są niczem. Lecz czy wy o mnie będziecie myśleć? A ty, jedyna, pomyślisz?

— We dnie i w nocy nieustannie będę przy tobie — powstając ze snu i udając się na spoczynek! — I przechodzi na nią z nicgo jakaś dziwna, szczególna, tajemnicza moc.

— Powiesz Samusiowi, jak mnie pozbawili wolności, — zapala mu się znagła spojrzenie — i powiesz że jego ojciec nie był złym człowiekiem?

— Powiem — szepcze i dodaje uduchowiona. — Powiem, że ma wielkiego ojca, który potrafi cierpieć za prawdę, jak męczennicy. Za swoje przekonanie...

— Duszo najmilsza!...

— Pomodlimy się za ciebie, przyrzekamy przezwyciężyć wszelkie trudności i przybyć najprędzej do nas.

— A więc wytrwać do końca?

— Wytrzymaj!

— Kasieńko, — pociągnie ją mocniej ku sobie, — teraz mi się naprawdę podobasz. Teraz widzę w tobie to, w czym się zakochałem. Teraz jesteś prawdziwie moja!

I dwie dusze splotły się w gorącym uścisku — w długim, bez zmazy pocałunku. Kiedy podniósł głowę — oboje milczeli. Powiedzieli sobie wszystko Resztę pozostawiają Opatrzności. Ufają Bogu, który rządzi rzeczami tego świata.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

W dniu 4.XI r. b. zmarła w Sopotach po dłuższej chorobie ś. p. Maria z Dahmsów Schmidt.

Ś.p. Paweł i Maria Schmidtowie zapisali w r. 1908 na Zbór Warszawski nieruchomość swoją przy ul. Em. Plater Nr. 7 z przeznaczeniem dochodów na Dom sierot i Zakład dla umysłowo-niedorozwiniętych dzieci zastrzegając sobie rentę dożywotnią.

Na pogrzeb do Sopot wydelegowany został sekretarz Kolegium, który na trumnie złożył wieniec z napisem „Wdzięczny Zbór Ewangelicko-Augsburski Warszawski", a pozostałej rodzinie złożył kondolencje.

Po nabożeństwie, odprawionym w kaplicy przedpogrzebowej przez miejscowego pastora, który w swym przemówieniu podniósł zasługi zmarłej dla Zboru stołecznego, zwłoki zgodnie z wolą zmarłej spalcne zostały w krematorium we Wrzeszczu.

„Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią".

NADESŁANE

ZAPROSZENIE

na obchód XIV rocznicy Społeczności Chrześcijańskiej i Związku Młodzieży Zdecydowanych Chrześcijan w Warszawie, Nowolipie 72 oraz na mającą się odbyć w czasie od 3 do 8 grudnia 1938 r. konferencję misyjną.

Konferencja odbędzie się pod hasłem:

Chrześcijaństwo, obfitujące w owoce Ducha (według listu Ap. Pawła do Galatów 5,22).

Przemawiać będą: Ks. pastor H. Bruns z Marburga Ks. G. Lassahn, Rektor Seminarium Misyjnego Braci-Diakonów w Więcborku, Misjonarz Weiss z Supraśla i inni.

Program.

Sobota, dn. 3 grudnia o godz. 7,30 wiecz. Zebranie inauguracyjne Niedziela, dn. 4 grudnia o godz 8 rano Zebranie modlitewne, o godz. 11,30 rano Udział w nabożeństwie w kościele parafialnym; o godz. 3 pp. Uroczysty obchód rocznicy, o godz.8 wiecz. Zakończenie uroczystości. Poniedziałek, dn. 5, grudnia. Wtorek i Środa 6 i 7 grudnia o godz 9, rano Zebrania modlitewne, o godz. 10 rano Rozważanie tematu konferencyjnego, o godz. 8 wiecz. Zebranie ewangelizacyjne, o godz. 9 rano Zebranie modlitewne, o godz. 10 rano Rozważanie tematu konferencyjnego. o god. 3 pp. Oddzielne zebrania obyczajowe: dla rodziców, oraz dla młodzieży męskiej i żeńskiej, o godz. 3 pp. Składanie świadectw z doznań religijnych, o god. 8 wiecz. Zakończenie konferencji.

Wszystkie zebrania odbywać się będą w siedzibie przy ul. Nowolipie 72. Zgłoszenia osób zamiejscowych prosimy kierować zawczasu pod adresem: „Społeczność Chrześcijańska w Warszawie I, Nowolipie 72".

Na powyższe zebrania zaprasza serdecznie

Zarząd.

Nowe książki.

W służbie Ojczyzny i Kościoła. Księga Pamiątkowa dla uczczenia pracy duszpasterskiej Ks. Senjora Feliksa Gloeba, Naczelnego Kapelana Ewang.-Augsb W. P. Warszawa 1937. — Wydawnictwo Komitetu Uczczenia 25-lecia pracy Ks. Senjora Feliksa Gloeba. Stronic XVIII plus 252, cena 3 zł.

Na treść księgi składają się następujące prace: Wstęp: Ks. K. Messerschnidt: W służbie Ojczyzny i Kościoła. I Część. Ks. Dr. A. Schoeneich: Duszpasterstwo i Temperament. — Ks. prof. A. Suess: Zwycięska wiara. — Ks. Karol Kotula: Nadludzkie rysy w postaci Jezusa Chrystusa. — Ks. Dr. Wiktor Niemczyk: Stosunek Deuteronomium do innych kodeksów prawnych Starego Testamentu. — Ks. Senjor Z. Loppe: Postacie niewieście Nowego Testamentu. — Ks. Jerzy Tytz: Przystojność kościelna. — Ks. O. Krenz: Prefekt jako Wychowawca i Duszpasterz.

II. Część. Ks. B. Radechowsky: Ewangelickie Duszpasterstwo Wojskowe. — Prof. Dr. Ilesić: Polskie momenty w literaturze (kulturze) jugosłowiańskiej.

III- Część. Ks. K. Banszel: Jan Łysek. — Chorąży Zastępu Rycerzy Rzeczy Wielkiej. — Ks. A. Buzek: Dzieje polskiej pracy kościelnej ewangelickiej na Śląsku. — Ks K. Świtalski: Towiański Sprawa Boża i jej realizacji. — Jan Wantuła: Śląscy księża z ludu — jak pracowali dla ludu — Ks. Dr. A. Wantuła: O narodowość u Ks. Jerzego Trzanowskiego. — Ks. J. Bieliński: Ostatni pastor polski w Międzyborzu.

Powyższa Księga Pamiątkowa jest wydana bardzo starannie, na dobrym papierze, w estetycznej kartonowej oprawie. Cena jej jest bardzo przystępna i wynosi w handlu księgarskim złotych 3. (trzy).

Do Boga. Modlitwy dla chrz. ścijan ewangelików— przez Ks. Dr. Aleksandra Schoeneicha, pastora parafji ewang.-augsb. Ś-tej Trójcy w Lublinie. — Wydanie trzecie uzupełnione. Warszawa 1938. Str. 666 plus XXII.

Jest to zbiór modlitw — rozmyślań, płynących z czystej, religijnej duszy, które Sędziwy Duszpasterz z doświadczenia półwiecznej pracy religijno-kościelnej zdołał przekazać w druku szerszemu społeczeństwu. Treść tych rozmyślań — modlitw i forma są często wprost wzruszające. Trafiają tak do serca czytelnika nabożnego, jak z serca płyną.

Książeczka w małym kieszonkowym formacie, na wyborowym, cienkim, bibułkowym papierze, o wyraźnych czcionkach—wydaną została pieczołowicie i — jeżeli przyjąć 700 blisko stronic druku — po cenie bardzo przystępnej. Oprawna w karton kosztuje zł. 3. Oprawna w płótno ze złotemi napisami na okładce i na grzbiecie zł. 4 gr. 50. W takiejże płóciennej oprawie ze złoconemi brzegami stronic: — kosztuje 5 zł. 50 gr. Otrzymać można w księgarni W. Mietke, Wspólna 10, G. Szyling, Szpitalna 10, lub u samego Autora: Lublin, Kościół Ewangelicki.

Hausfreund-Volkskalender. Kalendarz niemiecki na r. 1939. Str. 176. Skład: Księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.

Wiadomości z kościoła i ze świata

OSOBISTE. Ks. Teodor Zirkwitz, emerytowany pastor w Białymstoku, za swą pracę społeczną i zawodową został odznaczony w dniu Święta Niepodległości orderem „Polonia Restituta". W poprzednim numerze Głosu Ewang. w ogłoszonym spisie odznaczonych zakradła się pomyłka. Mianowicie: orderem Odrodzenia Polski odznaczony został Dr. Kornel Michejda, profesor chirurgii na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, a nie ks. Karol Michejda, prof. teologii Uniw. J. P. w Warszawie.

Z KOL. KOŚC. WARSZ. „Rada Kościelna parafii ewangelicko-augsburskiej w Warszawie wzywa członków parafii do zapłacenia składki kościelnej za rok 1938.

Rada Kościelna przypomina, że tylko ci członkowie będą mieli prawo głosu w r. 1939, którzy opłacą składkę kościelną za rok 1938 do dnia 31.XII r. b.

Składkę kościelną wpłacać można w kancelarii kościelnej w dni powszednie od 9 — 5 pp. i w niedziele od 11 — 1 pp".

KOMITETU DO POKRYCIA DACHU KOŚCIELNEGO MIEDZIĄ otrzymał w dalszym ciągu ofiary od osób następujących: — Z wyrazami podzięki ks. seniorowi Lothowi za słowa pocieszenia na pogrzebie ś. p. Męża i Ojca rodzina K. — Zł. 100.—; Eugenia Wener, Sulejówek — zł. 5.—; Emilia Nizar, dla uczczenia rocznicy zgonu swej matki ś. p. Krystyny Nizar — zł. 5; Małżonkowie Gustaw i Maria Ferch w dniu 50-lecia pożycia małżeńskiego — zł. 50, Barbara Funk — zł. 5; Adam Knedler — 10; Marks Lidia — 10; Reinstein Jan — 100; Jenike Janina — 100; Jenike Henryk zł. 25; Jenike Zygmunt — 25; Jenike Andrzej — 25; Jenike Stanisław — 25; Cycling Maria — 5.

Z S.M.E. „FILADELFIA". Zawiadamiamy, że odczyt Ks. Dziekana dr. J. Szerudy p. t. „W obliczu nowej rzeczywistości ewangelicyzmu polskiego", odwołany z przyczyn od nas niezależnych, odbędzie się w Sali Konfirmacyjnej, Plac Małachowskiego 1a, — dnia 2 grudnia (w piątek) r. b. o godz. 20.

— Dnia 3 grudnia b. r. odbędzie się w kościele głównym o godz. 19,15 uroczyste adwentowe nabożeństwo akademickie.

Kazanie wygłosi Ks. Prof. Dr. Rudolf Kesselring. Liturgję odśpiewa Ks. Wik Stanisław Kożusznik.

Z SENATU RZECZYPOSPOLITEJ. Ogłoszona została lista Senatorów, powołanych nie przez wybory, a dekretem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Na 32 Senatorów jest: 2 księży rzymsko-katolickich, 2 żydów, a wśród nich rabin z Wilna, 2 Niemców, 2 literatów, członków Zarządu Związku pisarzy katolickich. Natomiast ze strony Polaków-Ewangelików niema nikogo. Jesteśmy tak rozbici, a przez to tak osłabieni, że kierujące czynniki w społeczeństwie nie mają potrzeby z nami się liczyć. Z tego należy sobie jasno i rzetelnie zdać sprawę i o ile możności jaknajprędzej z błędnej drogi zawrócić ku konsolidacji.

LWÓW — uroczyste nabożeństwo. W dniu 1 listopada Towarzystwo Polaków ewangelików zorganizowało uroczyste nabożeństwo żałobne, poświęcone pamięci poległych za wolność Polski.

Na nabożeństwo to przybył p. Wojewoda Dr Chmielewski.

Jest to już drugie z rzędu nabożeństwo w bieżącym roku, które zaszczycił swą obecnością p. Wojewoda.

W święto państwowe odbyło się w Kościele ewang. uroczyste nabożeństwo z udziałem licznych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych z p. naczelnikiem Urzędu Wojewódzkiego Gerkowiczem i pułkownikiem Bałaszeskułem na czele.

Kazanie na temat: „Aż dotąd pomagał nam Pan" wygłosił ks. Karol Banszel.

LWÓW — po wyborach do Sejmu. Główny Zarząd Towarzystwa Polaków ewangelików w Małopolsce Wschodniej wydał przed wyborami odezwę do współwyznawców ewangelików, by głosy swe oddali na kandydatów polskich.

Z KRAJU.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO. Antoni Starża, PROTESTANTYZM WŚRÓD SŁOWIAN. I. Południowa Słowiańszczyzna: Słoweńcy, Chorwaci, Serbowie i Bułgarzy; II. Wschodnia Słowiańszczyzna: Rosjanie, Ukraińcy i Białorusini; III. Zachodnia Słowiańszczyzna: Łużyczanie, Czesi, Słowacy i Kaszubi. — Odbitka z „Głosu Ewangelickiego" z 17 ryc. w tekście in 8-o. s. 48. Cena 1 zł. 50 gr. Warszawa („Gł. Ewang.", Puławska 4), 1938.

Publikacja, zajmująca się problemem reformacyjnym od czasów humanizmu aż do chwili bieżącej, w przeglądzie retrospektywnym omawia dzieje i stan protestantyzmu wśród Słowian. Jest to, wprawdzie ogólnikowa i bardzo popularna, ale pierwsza próba rekapitulacji na ten temat. Samo zagadnienie nie tylko nastręcza wiele wniosków natury wyznaniowej i politycznej, ale stanowi niewątpliwie jeden z niezmiernie ciekawych problemów wzajemności słowiańskiej na przestrzeni wieków. Broszurka nadaje się znakomicie jako dopełniająca lektura dla młodzieży przy nauce historii kościelnej.

J. Mori. Jego Kariera. Nowele. Skł. gł. Gebethner i Wolff Wwa. 1938, 8, s. 100, plus 4 nlb.

Jest to debiut literacki p. Janiny Rembowskiej. Debiut udany i szczęśliwy. Pokaźny tom siedmiu nowel wprawdzie posiada wybitne cechy propagandy trzeźwości, ale właśnie może dla tej szlachetnej tendecji książka zasługuje na rozpowszechnienie jej wśród młodzieży. Zaznaczyć należy, że autorka jest ewangeliczką wyznania augsburskiego. (BEw)

INDEX LIBRORUM PROHIBITORUM. Z polskich dzieł znajdują się na Indeksie imiennym (z r. 1925) tylko: 1. Herbourt Joannes Felix, Consilium datum amico de recuperanda et in posterum stabilienda pace regni Poloniae, in quo demonstratur pacem nec constitui nec stabiliri posse quamdin iesuitae in Polonia maneant (Decr. 21 dec. 1613). 2. Zachorowski Hieron., Monita privata societatis Jesu (Decr 10 maii 1616). 3. Lubieniecius Stanislaus, Historia Reformationis Polonicae (Decr. 27 maii 1687). 4. Maciejowski Wacław Aleksander. Historia prawodawstw słowiańskich (Decr. 19. aug. 1858)! 5. Mickiewicz Adam, L'eglise et le Messie (Decr. 15 apr. 1848). 6. Towiański Andrzej. Biesiada (Decr. 21 april. 1858) i Do Rodaków tułacz kończący tułactwo (Decr. 15 dec. 1863). — Otóż informujemy, że wymieniona w punkcie trzecim „Historia Reformacji Polskiej" Stanisława Lubienieckiego została już przetłumaczona przez ks. prof. Edmunda Burschego na język polski z odpowiednimi komentarzami naukowymi (narazie tylko cz. I) zamieszczona w t. III „Rocznika Teologicznego" (Warszawa, 1938). Dzieło to jednak ukaże się w oddzielnym wydaniu książkowym po cenie popularnej. (BEw)

ODGŁOSY OSTATNIEGO SYNODU KOŚCIOŁA EW.-AUG. „Kurier Warszawski" z 20.9.1938 zamieszcza artykuł Józefa Kazimierowicza z Łodzi p. t. „Niepokoje w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce". Autor bardzo ostro gromi dążenia czynników hitlerowskich w kościele E. A. i stwierdza, że „grupa niemiecka, mając zapewnioną możność kultywowania życia religijnego w języku niemieckim oraz poważny udział we władzach Kościoła, wprowadza ferment i zamieszanie do życia kościelno-religijnego". (BEw)

WARSZAWA. O NABOŻEŃSTWA EWANGELICKIE W „POLSKIM RADIO" znów się dopomina „Zwiastun Ewangeliczny" (nr 40), wskazując, że i udział Radia i władz w uroczystościach św. Andrzeja Boboli wskazuje wyraźnie, że „Polska jest całkowicie i bez reszty w zasięgu wpływów katolicyzmu rzymskiego". I słusznie dowodzi „Zwiastun": „Tyle się mówi i pisze o potrzebie ustrzeżenia ewangelików polskich od germanizatorskich wpływów niemieckich, ale zarazem skazuje się ich na słuchanie nabożeństw i kazań z radiostacji, przemawiających po niemiecku, bo przecież polskie nabożeństwo ewangelickie nie może trafić do naszych rozgłośni". „Polskie Radio" lekceważy sobie słuszne postulaty ewangelicyzmu polskiego i najwidoczniej pragnie doprowadzić, aby ewangeliccy radioabonenci, eliminowali się, zorganizowali własny związek radioabonentów i wespół z pokrzywdzonymi wyznaniami podjęli próby przełamania katolickiego monopolu radiowego. Czyżby w dyrekcji „Polskiego Radia" nikt się nie znalazł, ktoby w tej sprawie pomyślał kategoriami państwowymi? (BEw)

CHINY.

Według „News Bulletin" organu Narodowej Rady Luterskiej w Ameryce — stwierdzono, że w Chinach na 450 milionów mieszkańców jest zaledwie 450 tysięcy protestantów, lecz w obecnej chwili działa tam 5753 misjonarzy, czynnych jest 601 stacyj misyjnych, które dysponują przeszło 6.000 kościołów i kaplic. Całe Chiny są podzielone na 1608 okręgów kościelnych, ale w 293 okręgach jeszcze nie jest wogóle prowadzona działalność misyjna (t. zn. że w przeszło 146.500 wioskach). Bardzo słaba zaś akcja misyjna jest prowadzona w następnych 206 diecezjach (103.000 wiosek). Mimo jednak wielkich strat w ludziach i majątku misje luterańskie w dalszym ciągu utrzymują swoją działalność, a na światową konferencję luterską w Madras (Indie), która odbędzie się w grudniu rb. chińskie kościoły ewangelickie wyślą swych delegatów w osobach p. prof. C. H. Wanga i ks. pastora Anspacha z Szantungu. Kościół chiński nazywa się „Chung Haw Sin i Hwei" czyli w tłumaczeniu dosłownym chiński kościół usprawiedliwienia przez wiarę. Wspomniany przez nas prof. Wang jest rektorem słynnego seminarium teologicznego w Szekou koło Hankou. Seminarium to obchodzi w rb. 25-io lecie swego istnienia. Chińscy luteranie wydają również własny dziennik p. t. „Sin i Bao". (BEw)

FRANCJA.

— ZMARŁ PROFESOR FRYDERYK MACLER w wieku 69 lat. Urodzony w Mandeur młodość spędził u rodziców na plebanii luterskiej. Studiował historię i języki wschodnie. Specjalizował się w języku armeńskim. Wykładał w szkole jęz. wschodnich współczesnych w Paryżu, gdzie wykształcił też wielu teologów-misjonarzy ewangelickich. (BEw)

— PROTESTANTYZM FRANCUSKI w ostatnich czasach przejawia duży aktywizm i ogromnie się interesuje propagandą religijną na Bliskim Wschodzie, zwłaszcza w Syrii i w Libanie. Niedawno w Paryżu staraniem Unii Francuskich Towarzystw Protestanckich odbył się interesujący wykład ks. pastora Berrona. Francuscy luteranie ze swych terenów zupełnie już wyparli protestanckie misje niemieckie. Działalność religijna i charytatywna pastorów francuskich cieszy się dużym powodzeniem. (BEw)

Prosimy w szczególności prowincjonalnych abonentów o uregulowanie prenumeraty za ubiegły i bieżący kwartał na P. K. O. Nr. 1508.

OFIARY

na polskie dzieci ewangelickie Szkoły Powszechnej na Kresach Zachodnich.

Pani K. Lucerowa z Kopydłowa przysłała, paczkę odzieży i bielizny.

P. G. Mietke z Matką z Grocbowa — dużą paczkę odzieży.

P. K. Kluczyńska 5 zł.

Wiadomości statystyczne urzędu parafialnego

Ochrzczono: 5 chłopców i 1 dziewczynkę.

Ślub zawarli: Feliks Wójcik z Karoliną Eisele; Michał Schumacher z Eugenią Gerber, Zdzisław Ebel z Reginą Dzięgielewską, Ryszard Radke z Janiną Dzięgielewską, Edward Adolf Michał Grüning z Janiną Walerią Pisarzak, Edward Messerschmidt z Haliną Kiess.

Zmarli: Reneta Janina Rytter 1 r., Ludwika Bredschneider z d. Meyer l. 76, Katarzyna Widman z d. Klinger l 72; Augusta Łarionow z d. Nagel l. 81, Julianna Peczak ur. Wicke l. 66, Juliusz Osknr Lehoczkij de Kiraly Lehota l. 65, Michał Bachmann l. 71, Bogumił Henryk Bohte l. 79, Karolina Józefa Kalinowska ur. Senkowska l. 80, Anna Burchardt ur. Frühboes l. 85; Adolf Neumann l. 22. Alfred Pfeiffer l. 42, Helena Elżbieta Siede l. 29.

Porządek nabożeństw

w kościele parafialnym przy ul. Królewskiej

Dnia 27 listopada I Adwent.

godz. 9 rano nabożeństwo w kaplicy szpitalnej Ks. Michelis.
„ 9.30 „ „ szkolne (sala konf.) Ks. pref. Krenz.
„ 11.30 „ „ w kościele główne Ks. Loth.
„ 1.15 „ „ dla dzieci Ks. wik. Wegener.
„ 9.30 r. „ w kaplicy ul. Osiecka 41 Ks. w. Kożusznik.
„ 11.30 r. „ w kaplicy ul. Mińska 13 „ „
„ 12.30 „ „ „ „ ul. Mińska 13 dla dzieci kand. teol. Jadwiszczok.
„ 10.30 „ „ w Tworkach Ks. Rüger.
„ 11.30 „ „ w Pruszkowie z Kom. Św. Ks. Rüger.
„ 11.— „ „ w kaplicy Żytnia 36 Ks. Michelis.
„ 3.30 „ „ w kapl. Żytnia 36 dla dzieci ew. Burchardt.
„ 6.30 wiecz. „ w kaplicy ul. Żytnia 36 ew. Burchardt.
„ 5.— wiecz. „ w sali konf. ewangelizac. Ks. Rüger.

Dnia 29 listopada 7.30 w. naboż. bibl. ul. Żytnia 36 ewang. Burchardt.
Dnia 1 grudnia 8 w. naboż. biblijne (sala konf.) Ks. Michelis.
Dnia 2 grudnia 9 rano nabożeństwo komunijne
Dnia 2 gtudnia 8 w. naboż. bibl. we Włochach ewang. Burchardt.
Dnia 3 grudnia 7.15 II nabożeństwo adwentowe Ks. wik. Kożusznik i ks. Wegener.

W Ewang. Kościele Garnizonowym

(Puławska 4)

Dnia 27 listopada, naboż. o g. 10-ej odprawi Ks. Senior F. Gloeh.
„ „ „ „ dla dzieci o g. 11.15 — Ks. Sen. F. Gloeh.

RADIO

WARSZAWA I (długie fale)

Codziennie audycje poranne o godz. 6.15. W niedziele i święta o godz. 8.00; 11.— Audycja dla szkół.

Niedziela dn. 27XI 1938 r. 11.45 Audycja 12,03 Poranek symf. 13.00 Wyjątki z pism J. Piłsudskiego 13.15 Muzyka obiadowa 14,40 „Wszystkiego po trochu" — Aud. dla dzieci 15.00 Aud. dla wsi 16.30 Recital skrzypcowy 17.00 Tyg. dźwiękowy 17.30 Koncert 19.30 Orkiestra 21.00 Koncert 22.00 Wesoła Syrena 22.40 Muzyka.

Poniedziałek dn. 28.XI.1938 r. 12.03 Audycja południowa 13.00 Audycja 13.30 Aud. muzyczna 15,00 Słuchowisko dla młodzieży 15.30 Muzyka obiadowa 16.20 Kronika naukowa 16.35 Koncert 17.35 Piosenki marynarskie 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja Legii Akad. 19 00 Koncert rozrywkowy 21.00 Powieść mówiona 21.15 Koncert 22.00 Koncert.

Wtorek dn. 29.XI. 1938 r. 12.03 Audycja południowa 15.00 Powieść 15.30 Muzyka 16.25 Pieśni 16.55 Szkic literacki 17.10 Utwory fortepian. 17.30 Z pieśnią po kraju 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla robotników 19,00 Muzyka 21.00 Koncert 22.00 Powieść mówiona 22.15 Audycja muzyczna.

Środa dn. 20.XI. 1938 r. 12.03 Audycja południowa 15.00 Audycja dla młodz. 15.30 Mnzyka 16.30 Muzyka 17.00 Odczyt 17.15 Audycja muz. 18.00 Aud. dla wsi 18.40 Dyskutujmy 19.00 Koncert 21.00 Recital chopinowski 21.50 Wieczór literacki 22.00 Koncert.

Czwartek dn. 1.X. 1938 r. 12.03 Aud. południ. 15.00 Pogadanka 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Muzyka 16.15 Odczyt 16.35 Recital fortep. 17.20 Muzyka 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Życiorys instrumentów 19.00 Koncert 21.00 Odczyt 21.10 Recital śpiew. 21.30 Pochodnie wieków 22.00 Muzyka 23.05 Koncert muzyki.

Piątek dn. 2.X 1938 r. 12.03 Audycja południowa 15.00 Aud. dla młodzieży 15.30 Muzyka obiaeowa 16.30 Koncert 17.20 Arie operowe 18.00 Aud. dla wsi 18.30 Słuchowisko 18.55 Koncert 21.00 Chór Polskiego Radia 21.15 Transmisja opery z Paryża 22.30 Szkic literacki 22.45 Muzyka z płyt.

Sobota dn. 3 XI 1938 r. 12.03 Aud. południowa 15.00 Aud. dla dzieci 15.30 Muzyka 16.30 Aud. muzyczna 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Aud. dla Polaków za granicą 19.15 Koncert 19.50 Audycja muzyczna 21.00 Koncer 23.15 Muzyka taneczna.

WARSZAWA II (średnie fale) Nadaje codziennie audycje muzyczne w godzinach następujących: 13 — 16.15; 18 — 20; 22 — 24 Zaś w niedzielę i święta: 14.45—17; 22 — 1.

STACJE KRÓTKOFALOWE nadają codziennie od 24.00 do 2.00; a w niedzielę i święta, oraz soboty i dnie przedświąteczne do godz. 3.00.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 4.30-15

Redaktor i Wydawca: **Ks. senior FELIKS GLOEH**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa. Puławska 4. tel. 4. 30-15.